Ner 136. Piątek 17. Czerwca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na trzeci kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go lipca do ostatniego września:

Dla Miejscowych . . . . 3 złr. 45 kr.
Z opłatą poczty . . . . 4 złr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Czerniowce, 10. czerwca. Z końcem miesiąca maja 1853 wpłyneły w księstwie Bukowiny na wybudowanie kościoła w Wiedniu do c. k. głównej krajowej kasy w Czerniowcach następujące składki: (Ob. Nr. 133 i 134. i 135. Gaz. Lw.)

Z Ispas: mandat. i sędzia policyjny Czechowicz 2r., technik N. N. 1r., wójtowie: Iwan Goruk 1r.40k., Iwon Tusztey 10k., Grzegorz Sorochanowicz 20k., Iwon Malycz 10k., Tanasko Jokar 10k., Jan Podgórski 20k., Piotr Tomosey, Dymitr Watrysz i Stefan Ganczarz po 10k., Iwon Tymosiów 20k., Mikołaj Marko 10k. Z Franzthal, a mianowicie: c. k. leśniczy Niedenthal 1r., tamtejsi 10 gajowi 3r.20k., tamtejsi mieszkańcy: Exner, Ropczyński, Dumaiński, Magaluk, Buczur i Baumgarten 1r.50k.

PP. urzędnicy c. k. podatk. urzędu w Czerniowcach, a mianowicie poborcy podatk.: Rakwicz 3r., Röhmer 1r., oficyałowie: Schill 1r., Winter 20k., praktykanci: Okuniowski i Kuczyński po 20k., gr. nieun. proboszcz z Nowej Zuczki Bazyli Gribowski 5r., mieszkańcy z Nowej Zuczki: Feliks Sobkowicz 1r.2k., Semen Pestek 1r.30k., Tanasko Lachniak, Hrehor Kuzenko, Paraska Bily, Nastasya Lachniuk i Józef Ostropolski po 1r., Olexa Kostyniuk 1r.1k., Teodor Hladun, Konstanty Hlewka, Georgi Magas, Iw. Paraszczuk, Wasyli Hajdejczuk, Wolf Leibel, Konstantyn Biliński, Maryan Mowczeniuk, Mikołaj Kozub, Semen Stryez i Iwan Magas po 1r. Reszta gminy z Nowej-Zuczki 41r.48k.

Z Starej-Zuczki mieszkańcy: Nic. Kłym, Was. Demianiuk, Iwan Czerniuk, Ilasz Kozak, Georgi Charuk, Iw. Was. Opinka, Teodor Kłym i Dum. Georgi Hajdejczuk po 1r. Reszta członków gminy 72r.

Z Budy mieszkańcy: Stef. Kutereczuk i Salamon Schnapp po 1r. Reszta członków gminy 26r.24k.

Z Mahala mieszkańcy: Thod. Dorosz Wasyl, Kondrat Dorosz, Georgi Dorosz i Sain Dorosz po 1r. Reszta członków gminy 66r.21k.

Z Kotul Osritza mieszkańcy: Piotr Drauka 1r., p. Werner 1r. 21k. Reszta członków gminy 36r.2k.

Gmina Toporoutz 150r., właściciele dóbr Wischnitz, mianowicie: Grzegorz Aywas 100r., Grzegorz Dzurdzowan 50r., właściciel dóbr Ispas Michał Romaszkan 200r., właściciel dóbr Zamoście Jan Gaffenko 200r., właściciel dóbr Waszkoutz Mikołaj baron Petrino 100r., właściciel dóbr Hlinitza i Karapcziu Jordaki Flondor 30r., nad Czeremoszem Kajetan Krzysztofowicz 50r., właściciele dóbr Willawcze Andrzej Gaffenko 20r. i Wojciech Brzorad 10r., właściciele dóbr rusk. Banilli, a mianowicie: bracia Michał i Teodor Bohusiewicze 45r., właściciele dóbr Millie, mianowicie pp.: Teodor Romaszkan i Wardesch po 10r., właściciele dóbr Berbestie, mianowicie pan Dymitr Kalmutzki 10r., pani Smaranda Kalmutzka 5r., właścicielka dóbr Czartoryi p. Katarzyna Dzurzowan 5r., właściciel dóbr Kalinestie hrabia della Scala 10r., dzierzawca dóbr Draczinetza Mikołaj Teodorowicz 8r., mandat. i sędzia policyjny Kovats z Karapcziu 15r., właściciel dóbr Michalcze Teodor Buchenthal 107r.30k. w obligacyach państwa, właściciel dóbr Oroscheny Deodat Bogdanowicz 25r., właściciel dóbr Lużan Dawid Antoniewicz 50r., właściciel dóbr Dubontz Szymon Schimonowicz 10r., właściciel dóbr Berhometu nad Prutem Ignacy Schimonowicz 5r., właściciele dóbr Kisseleu, mianowicie: Konstanty i Jan Zotta 25r., właściciel dóbr Kisseleu Konstantyn Zotta 30r., właścicielka dóbr Borontz pani Ruxanda Zotta 5r., właściciele dóbr Schipenitz bracia Kostynowic 40r., właściciel części dóbr Dubontz Teodor Zerygiewicz 5r., właściciel części dóbr Piedekontz Mikołaj Wlad 5r., właścicielki dóbr Oschechlib, pp. Marya Krzysztofowiczowa i Justyna Bogdanowiczowa po 5r.

Sprawy krajowe.

Lwów, 12. czerwca. Na pomnożenie kapitału fundacyi Cesarza Franciszka Józefa dla inwalidów rodem z Sanockiego obwodu złożono temi czasy u tamtejszego c. k. obwodowego starosty pana Ernsta *Uherek* następujące składki:

Jmx. Gerhard Lech, łac. kat. proboszcz w Haczowie pierwszoroczną swą wkładkę 10r., Andrzej Ławrowski, gr. kat. dziekan w Baligrodzie 2r., Grzegorz Polański, gr. kat. proboszcz w Terce 20k., Maxymilian Karpiński, gr. kat. proboszcz w Gorzance 20k., Michał Potuczko, gr. kat. proboszcz w Żernicy 20k., Jozafat Mochnacki, gr. kat. probos[illegible] w Haczowie 1r., Jan Kostecki, gr. kat. proboszcz w Zahaczewie[illegible], Jan Ciechański, gr. kat. proboszcz w Mohawie 20k., Jan Sałacki, gr. kat. lokalny kapelan w Rabbie 40k., Jan Gutysz, kat. proboszcz w Jabłonce 20k., Paweł Żegestowski, gr. kat. proboszcz w Cisnie 20k., Bazyli Sandowicz, gr. kat. proboszcz w Krywem 20k., Michał Pożakowski, gr. kat. proboszcz w Smereku 2r., Paweł Hamerski, g. k. administrator probostwa w Wetlinie 20k. i Józef Wędzyłowicz, g. k. proboszcz w Jaworcu 20k.; ze składki przez byłego dominikal. reprezentanta p. Słuszkiewicza w Dubiecku wpłynęło 4r.39k., ze składki miejscowej zwierzchności w Woli mihowej 15r.36k.; gminy: Wydrna 3r. i Górki wraz z Wolą górecką 3r.22k.; ze składki w gr. kat. dziekanacie w Lisku 2r.10k., p. Olszański, mandat. w Beresce 2r., Stanisław Szymczakowski, łac. kat. proboszcz w Wesoły 10r., Teodor Tergonde, właściciel dóbr Ulucza 5r., Alojzy Bieschik, mandat. w Besku 2r., nakoniec pewien bezimienny 30r. m. k.

Pojedyncze te składki wynoszą ogółową sumę 97r.47k.

Cały funduszowy kapitał namienionej fundacyi wynosi obecnie 2316 złr. 52 2/4 kr. m. k.

(Lit, „kor. austr.“ o pobycie Jego Mości Króla Bawaryi w Wiédniu.)

Wiedeń, 13. czerwca. Od przedwczoraj popołudniu przebywa w murach naszej stolicy Jego Mość Król Maxymilian Bawaryi. Ta dostojna wizyta uzupełnia świetny szereg owych poprzedzających odwiedzin królewskich, któremi Wiedeń w ciągu ostatnich tygodni był zaszczycony. Z podwójną radością witamy teraz w Monarsze Bawaryi jednego z najbliższych i najdroższych krewnych naszego najdostojniejszego Domu Cesarskiego, i zarazem jednego z najwierniejszych i najpewniejszych sprzymierzeńców, który we wszystkich wypadkach i stosunkach, gdzie szło o godne zastąpienie dobrze zrozumianych interesów Niemiec, wytrwale i wiernie popierał usiłowania Austryi. Ten węzeł wiernego przymierza będzie i nadal łączyć obadwa Domy panujące. Za to ręczy nam mądrość wielkodusznego Monarchy, który oględnie i z szczerą gorliwością włada swym krajem kochany od wszystkich swoich poddanych, mający cześć i szacunek całych Niemiec.

Bawarya jest, jak wiadomo, jedną z najdawniejszych pierwotnych części Niemiec, a polityka, którą dynastya królów bawarskich w sprawach niemieckich zachowuje, nosi od wieków cechę nieskazitelnego szczero-niemieckiego sposobu myślenia.

Ścisłe przymierze Austryi i Bawaryi teraz i nazawsze jest przeto stałą rękojmią wspólnego działania obydwóch mocarstw we wszystkiem, cokolwiek potrzebnem się okaże dla popierania i stałego utrwalenia pomyślności Niemiec. *(L. k. a.)*

(Jego Mość Król Bawaryi zwiedza wystawę towarzystwa sztuk pięknych.)

Jego Mość Król Bawaryi Maxymilian II. raczył za poprzedniem uwiadomieniem już w niedzielę popołudniu w towarzystwie Jej Ce-

sarzewiczowskiej Mości Arcyksiężny Hildegardy zwiedzić wystawę austryackiego towarzystwa sztuk pięknych. Nadzwyczajna uwaga i zajęcie, z jakiem Jego królewska Mość oglądał dzieła kunsztu, były dowodem prawdziwego znawstwa odziedziczonego po dostojnym Ojcu, któremu Niemce zawdzięczają wskrzeszenie sztuki. Z szczególnem zajęciem przypatrywał się Jego królewska Mość „Kolumbowi“ Keysera z Antwerpii i Diehl'a z Mnichowa „bitwie pod Szere.“ Artysta Diehl miał zaszczyt być zaprezentowanym J. M. Królowi.

(Lit. kor. austr.)

(Sprostowanie.)

Litografowana korespondencya austryacka z d. 13. czerwca pisze: Jeden z dzienników Wiedeńskich ogłasza według doniesienia swego korespondenta z nadgranicy tureckiej, że książę Czernogóry na zgromadzeniu ludu oświadczył, że ma zamiar rozpocząć niezadługo nanowo wojnę przeciw Turcyi, ażeby zdobyć krainy, które dawniej należały do Czernogóry.

Nadeszłe dotychczas wiadomości niewspominają nic o podobnem zdarzeniu. Tem więcej przeto mamy powodu uważać doniesienie owego korespondenta za bezzasadne, gdyż książę Daniło, — który właśnie przez potęgę Austryi wyszedł z niebezpieczeństwa ściągniętego na kraj poczęści z własnej winy Czernogóry — wiedzieć musi, że protekcya c. k. rządu austr. wprawdzie przyznaną została utrzymaniu Status quo, ale pewnieby niesprzyjała planom zaborów i powiększenia Czernogóry. Książę Daniło niemoże zapoznawać, izby przez zaczepne postępowanie skompromitował także użyczoną mu teraz protekcyę Austryi. *(L. k. a.)*

— Gazeta *Tryestyńska* z dnia 9. b. m. przedrukowała z pewnego zagranicznego dziennika doniesienie z Wiédnia, według którego w ostatnich czasach odbywać się miały w ministeryum finansów konferencye względem zaciągnienia nowej pożyczki; rezultat tych narad miał być stanowczy; również pewną ma być rzeczą, że dwóch wyższych urzędników ministerstwa finansów odjechało do Frankfurtu i że ich misya zostaje w związku z nową pożyczką.“

Mamy uzasadnioną przyczynę, pisze *lit. koresp. austr.*, uważać te wiadomości za czcze zmyślenia, i żałować należy, że znakomity dziennik krajowy, któremu niemoże brakować środków do czerpania z lepszych źródeł, zasięga z zagranicy wiadomości o rzeczach odnoszących się do interesów Austryi.

(Kurs wiédeński z 16. czerwca.)

Obligacye długu państwa 5% —; $4\frac{1}{2}$% $84\frac{1}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 218; z r. 1839 $131\frac{1}{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1423. Akcye kolei półn. 2235. Glognickiej kolei żelaznej 825. Odenburgskie $122\frac{1}{2}$. Budwejskie 270. Dunajskiej żeglugi parowej 760. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Ogłoszenie ministeryum państwa względem paszportów.)

Pod względem paszportów podało ministeryum państwa do wiadomości, że do jego zakresu należy wydawać paszporta dla osób książęcych, grandów hiszpańskich, ministrów w czynnej służbie lub bez służby, kawalerów złotego runa, obcych i krajowych dyplomatów, konzulów i wicekonzulów hiszpańskich. Grandowie Hiszpanii, najstarsi ich synowie i kawalerowie złotego runa, należący do zakresu innego ministeryum, mają za ich pośrednictwem prosić dla siebie o paszporta, a ci, którzy w tym przypadku się nieznajdują, muszą bezpośrednio na piśmie podać prośbę do ministeryum państwa. Członkowie ambasady, nadliczbowi i bezpłatni wicekonzulowie, którzy się nieznajdują w czynnej służbie, albo też porzucili swój zawód, niemają prawa żądać od ministeryum państwa paszportów. To prawo dla pierwszej klasy rozciąga się także na małżonki wymienionych osób. *(W. Z.)*

Anglia.

(Debaty w izbie niższej nad sprawą indyjską. — Rozprawy w izbie wyższej.)

Londyn, 7. czerwca. W ciągu dalszej debaty nad sprawą Indyjską na wczorajszem posiedzeniu *izby niższej* ganił p. J. *Phillimore* szczególnie dwie wady w bilu pana J. Wood. Dwie dawne skargi na wyłączenie krajowców od urzędów i na brak indyjskiego kodexu, zostały w bilu nieuwzględnione, a trybunały kompanii są raczej postrachem aniżeli opieką ludu. Mowca powstawał bardzo wymownie przeciw chciwości, zaślepieniu i zaborczej namiętności kompanii i wezwał wkońcu pana Wood t. j. rząd, ażeby bil swój cofnął. W obronie kompanii wystąpił Sir James Hogg (deputowany z Honiton i sam jeden z dyrektorów wschodnio-indyjskich); z długiej jego mowy było widać, że kompania przyjmuje bil rządowy z rezygnacyą, ażeby niebyła zniewoloną przyjąć bil skuteczniejszy. Usiłowanie pana J. Hogg, ażeby zbić zarzuty pana Bright, niebyło pomyślnem, jak donoszą niektóre dzienniki. Na wniosek pana Blakett odroczono znowu debatę. Izba naradzała się następnie nad kwestyą względem kas oszczędności i przyjęła kilka propozycyi względem zaprowadzenia większej harmonii w odnośnych ustawach.

W izbie wyższej zapowiedział lord *Clanricarde*, że w piątek poruszy sprawę Oryentu. Lord Ellenborough mówił o wojnie birmańskiej i oświadczył, że według jego zdania armia angielska niezdoła się utrzymać w Birmah, częścią iż niejest dość liczna, ażeby obsadzić tak rozległe terytoryum, a częścią dla braku środków transportowych. Tę armię rozproszoną teraz w załogach należy skoncentrować. W ogóle niechaj sobie rząd nierobi żadnych illuzyi; zdobycie tego kraju jest trudne i kosztowne. Koszta tej wojny będą wynosiły najmniej 1 milion do 1,200.000 ft. szt. — Lord *Granville* oświadczył, że ubolewa nad tem iż rząd niema nowszych wiadomości o toku wojny. Lord Albermarle żąda, ażeby unieważniono przyłączenie krainy Pegu. Uważa ten kraj za niezmierny ciężar. Raz iż nigdy nieopłaci kosztów, powtóre iż najbliższy port tamtejszy o 500 mil jest oddalony od Indyi angielskiej, a potrzecie, iż granica terytoryum jest obszerna, otwarta i wystawiona na każdy napad nieprzyjacielski. *(W. Z.)*

(Dzienniki o kwestyi oryentalnej. — Poczta z Nowego-Yorku.)

Londyn, 8. czerwca. Dziennik *Times* upatruje zaspokajający znak w doniesieniu, że z Petersburga wysłany został kuryer do

---

Dom i Rodzina u Anglików i Francuzów.

(Ciąg dalszy.)

W zupełnie innem, prawie wbrew przeciwnem znaczeniu pojmuje Francuz życie domowe i wszytko co się z niem łączy.

Like blood, like goods and like ages
Make the happiest marriages —
(Równa krew, równy majątek i równy wiek tworzą najszczęśliwsze małżeństwa)

powiada przysłowie angielskie, chociaż młodzież tamtejsza niekoniecznie stosuje się do niego. Równie jak Angielka idzie za głosem swego serca bez względu na majątek, tak też dzieje się zazwyczaj, po części za wpływem klubów, że mianowicie ludzie trudniący się przemysłem żenią się dopiero w późniejszym wieku, gdy już uzbierali majątek i mogą przyzwoicie utrzymać familię, i to najczęściej z młodszemi i ubogiemi dziewczętami. We Francyi ma się rzecz wcale inaczej; tam zasadza się małżeństwo na stosunku zewnętrznej ugody dla zapewnienia jak najwygodniejszej egzystencyi obydwom stronom. Przy zawieraniu małżeństw idzie głównie o to, aby zrobić dobrą partyę, co znaczy tyle, jak: korzystny interes. Wewnętrzny, moralny warunek odpada tam prawie całkiem, a ponieważ z porządku rzeczy przypuszcza się u rodziców lepszą znajomość interesów i trafniejsze ocenienie zachodzących stosunków, więc też zależy przedewszystkiem od nich skojarzenie małżeństwa. Względy tak zwanej konweniencyi przeważają przytem tak dalece, że częstokroć zawiérają rodzice podobne ugody między sobą, niepytając nawet o przyzwolenie tych, których szczęście od tego zawisło. Małżeństwa z miłości należą tam do wyjątków, a większa część znosi cierpliwie ten nienaturalny przymus, bo niema innego pojęcia o małżeństwie i dokoła widzi ten sam porządek rzeczy. Tym sposobem zaciéra wprawdzie przyzwyczajenie niejedną niestosowność, ale oraz pociąga za sobą to złe, że nieraz, gdy młodzieńcza namiętność idzie za własnym popędem, z nierozwagi potajemnie najnieskładniejsze małżeństwa zawierane bywają. Aby zapobiedz podobnym chętkom emancypacyjnym, zachowują francuzkie matki względem synów swoich w innych rzeczach szczególny, prawie haniebny u nas system pobłażania, gdy tymczasem dziewczęta prawdziwie klasztorne wiodą życie i macierzyńskie opiekunki o nic bardziej się nietroszczą, jak tylko aby córki swoje wydać za mąż jak najprędzej.

Do spokojnego ściśle odgraniczonego życia familijnego nieprzywiązuje Francuz prawie żadnej wartości. Francuzki „chez moi“ oznacza zupełnie co innego niż angielskie „Home.“ Dla Francuza jest familijne koło za ciasne i tylko jako „pokój bawialny“ ma niejaką wartość dla niego. Ciężaru wychowania starają się rodzice pozbyć jak najprędzej; niemowlę oddają na wieś do mamki, chłopca lub dziewczynę na pensyę, a gdy dorosną i mogą już pokazać się w salonie, żądają po nich tego tylko, aby się podobać umieli. Wychowanie francuzkie kończy się zazwyczaj na mechanicznem zapełnieniu głowy szczupłemi wiadomościami i urywkowem wykształceniu kilku nikłych zdolności, aby wychowaniec umiał się przypodobać. Właściwe wychowanie, to jest, wyrobienie charakteru, odpada zupełnie i zależy tylko od przypadku lub wrodzonych, dobrych skłonności. Dlatego dziwić się tylko wypada, że takie, zupełnie krzywe a nawet rzeczby można przewrotne postępowanie jeszcze gorszych za sobą niepociąga skutków. Dobre serce bierze zazwyczej górę nad złem wychowaniem, chociaż z drugiej strony niepodobna zaprzeczyć, że zupełny brak zasad i przekonania zwłaszcza w politycznym względzie, który znów teraz pomiędzy Francuzami tak widocznie się objawia, po większej części jest dziełem niekarności wypływającej z niestosownego pożycia domowego.

Jestto rzecz pewna, że organizm państwa niemoże tam cieszyć

Konstantynopola z żądaniem, ażeby Porta w przeciągu ośmiu dni przyjęła ostatnią propozycyę księcia Menżykowa. Jest-to dowodem, że rząd rosyjski nieprzedsięwziął zaraz na pierwszą wiadomość o bezskuteczności misyi księcia Menżykowa, środków wojennych, niewysłał bowiem floty z Sebastopolu do Bosforu, jak to suponowali D'Israeli i lord Hardwicke, ani armia w Besarabii nieprzekroczyła Prutu.

Dziennik *Globe* wyraża jeszcze większą ufność niż *Times*, że pokój zostanie utrzymany. Obsadzenie księstw naddunajskich, jakkolwiek nazwane „niewojenną inwazyą", uzasadnia jednak interwencyę mocarstw.

Przedwczoraj przybył tu hrabia Nesselrode. Dziennik *Times* wnosi ztąd, że się Rosya skłania do spokojnych układów.

Okrętem „Valcis" nadeszła poczta z Nowego Yorku z dnia 30. maja. W Vera-Cruz wybuchła dnia 17. rewolucya między gwardyą narodową, ponieważ ją chciano poddać pod rozkazy komendy regularnego wojska. Wojsko zajęło fortyfikacye, gwardya ulice i bramy miasta. Rozruch trwał trzy dni. Dnia 22 wkroczyły nakoniec nowe posiłki wojskowe z Jalappa i przywróciły spokój. Santa Anna poddał telegraf pod kontrolę rządu i zakazał mieszczanom posiadanie broni i amunicyi. Armia się wzmacnia. Ambasador francuski już przybył. Nowy bank narodowy ma być założony. Pierwotny kapitał wynosić będzie 8—12 milionów dolarów z pożyczki rządowej. *(Wien. Ztg.)*

(Wiadomości o flocie angielskiej.)

Dziennik *Portafoglio maltese* z dnia 28. maja donosił, że flota angielska pod komendą wice-admirała Dundas dnia 1. czerwca odpłynie z Malty, cztery miesiące będzie oddalona i odwidzi kilka portów włoskich i sycylijskich, ażeby się opatrzyć w zapasy wody. Ten sam dziennik z dnia 1. czerwca donosi znowu, że flota wprawdzie gotowa jest do odjazdu ale nie opuści portu aż za powrotem okrętu „Caradoc" z Marsylii. Contre-admirał Steward oczekiwany był d. 2. czerwca z Anglii, ażeby objął dyrekcyę arsenału. *(L. k. a.)*

Francya.

(Oświadczenie w „Monitorze". — Aresztacye. — Podróż Arcybiskupów z Bordeaux i Tours do Rzymu.)

Paryż, 9. czerwca. *Moniteur* donosi:

„Poseł J. M. Cesarza otrzymał w chwili odjazdu swego z Konstantynopola ostatnich dni marca instrukcye i pełnomocnictwa, według których oddano mu do dyspozycyi eskadrę zostającą pod rozkazami wice-admirała de la Susse. Wódz ten otrzymał już 20go marca rozkaz udania się z okrętami swemi na wody greckie.

Wypadki, jakie od owego czasu zaszły w Konstantynopolu, spowodowały rząd J. M. królowej angielskiej do wydania posłowi swemu przy w. porcie, lordowi Redcliffe, podobnych instrukcyi, jakie i p. de la Cour od swego rządu otrzymał.

Rządy Francyi i Anglii postanowiły oprócz tego zbliżyć połączone swe eskadry niezwłocznie ku Dardanellom. Odnośne rozkazy przesłano admirałom de la Susse i Dundas 4. b. m. z Tulonu i Marsylii okrętami „Chaptal" i „Caradoc."

Te środki ostrożności dadzą się bardzo łatwo pogodzić z nadzieją spokojnego załatwienia teraźniejszych nieporozumień.

— Wczoraj i dzisiaj zaszły w Paryżu znów liczne aresztacye w liczbie około 50. Tym razem dotknięto tem osoby należące wyłącznie do partyi republikańskiej.

Kardynałowie Donnet, arcybiskup z Bordeaux i Marlot, arcybiskup z Tours udali się w podróż do Rzymu. Dla przewiezienia się do Civita-Vecchia oddano im do dyspozycyi paropływ rządowy. *(A. B. W. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 7. czerwca. Niedawno zmarł opat klasztoru de la Trappe, de la Meilleraye w Bretanii. Należytości zapłacone przy tej sposobności państwu wynosiły przeszło 15,000 franków, które teraz z rozkazu Cesarza zostały zwrócone.

— Z Tulonu donoszą, że jedenastu więźniów wojskowych chciało umknąć z tamtejszego domu karnego, ale przeszkodzono ich ucieczce. Więźniowie jednak zbuntowali się i dopiero środkami przymusowemi zdołano ich poskromić. Dnia 2. czerwca odpłynął okręt „Labrador" z tutejszego portu do Algieryi, dokąd transportuje 24 wojskowych i dwóch politycznych więźniów.

— Jego Cesarska Mość kazał pannom Corneille, z rodziny sławnego poety asygnować z swojej prywatnej kasy roczną pensyę 2000 franków. Odnośny dekret wyszedł wczoraj w dzień urodzin Corneill'a. *(W. Z.)*

Niemce.

(Sejm wirtemberski odroczony.)

Sztutgarda, 7. czerwca. Dzisiaj odroczono sejm nadzwyczajny, i trudno już, ażeby posiedzenia jego rozpoczęto przed upływem roku bieżącego. W przeciągu czasu od 1. marca r. b. aż do dnia dzisiejszego odbyła Izba deputowanych 57 publicznych posiedzeń, poświęconych prawie całkiem pracom prawodawczym. Zaprowadzenie znów kary śmierci i kar cielesnych nie otrzymało jednak znacznej większości głosów. Oprócz tego przyjęto także kilka ustaw o poborze podatków. *(P. Z.)*

(Projekt do ustawy względem transportu pasażerów na okrętach do portów zamorskich.)

Oldenburg, 7go czerwca. Sejm przyjął wczoraj według propozycyi wydziału projekt do ustawy, względem transportu pasażerów na okrętach do zamorskich portów. Przedłożony przez rząd projekt zgadzał się w głównych punktach z przyjętemi także w Bremie i Hanowerze postanowieniami, i zawierał modyfikacye, które się stosownie do naszego ustawodawstwa i urządzenia potrzebnemi okazały, następnie tę różnicę, że znaczną część zawartych w Bremeńskiej ustawie postanowień przeniesiono do osobnego regulaminu wykonania, ażeby okazującym się w tej mierze potrzebom tem łatwiej można zadość uczynić. Wydział oświadczył się za projektem,

---

się niezachwianą trwałością, gdzie przybytek familijny podobny do gołębnika. Dom paryzki jest miniaturą państwa francuskiego. W wysokich na sześć lub siedm piąter domach stolicy francuskiej dojżrzewa z rzadka i to tylko u zamożnych ścisłe pożycie domowe; w ogóle podobne one do koszar, których mieszkańce tylko przyjemność i korzyść położenia i urządzenie wewnętrzne mają na względzie. A przecież niejest Francuz z urodzenia bynajmniej nieprzyjacielem spokojnego ogniska domowego i naturalnych przyjemności; niema dlań nic milszego nad najskromniejszy domek wiejski (maison de campagne), jeźli tylko łączy się z nim kilka kwadratowych stóp ogrodu. Ale na stały skład życia familijnego niewywiéra ta skłonność już przezto samo wielkiego wpływu, że dzieci nader mały mają w niem udział. Każdy członek familii idzie swą własną drogą i musi od dzieciństwa przyzwyczajać się do tego, aby niebył ciężarem dla drugiego.

Z tem zgadza się najzupełniej domowe urządzenie Francuza, skierowane jedynie na pokój bawialny, a oraz ta okoliczność, że przytem wygoda prawie żadnej, a wystawność największą odgrywa rolę. Ozdobność i gustowność stanowią tam wszystko, i w istocie dziwić się trzeba ogromnej różnicy, jaka zachodzi w rozmiarach francuskich i angielskich sprzętów domowych. Francuz jeźli może się poszczycić, otworzy dla gościa każdy zakątek swego domu. Nikt nieupatruje w tem zgorszenia, że nawet najznakomitsze i najzacniejsze damy paryzkie przyjmują w swej sypialni odwiedziny męzkie, coby w Anglii krzyczącą nieprzyzwoitością nazwano. Jeźli zaś George Sand nadto jeszcze przyjmuje swych gości z cygarem w ustach, można to uważać za wyjątek, gdyż przyznać trzeba, że emancypowane kobiéty w Niemczech częściej palą cygara niż Francuski. — Z drugiej strony znowu niepodpada żadnej wątpliwości, że tak zwany „Bloomeryzm" niemoże mieć powabu dla Francyi, gdyż tam nierazi to nikogo, jeźli kobiécie się podoba chadzać publicznie w ubiorze męzkim. Francuzkie markietanki, owe żyjące trójkolory, ubierają się już oddawna á la Bloomer, a ulubiony kostium zapustny „Drągarza" nie jest niczem innem, jak tylko przekształconą w mężczyznę Gryzetką. Francuzki wolne zupełnie i w tym względzie i mało dbające o modę, znają zanadtą swoją korzyść, aby miały dobrowolnie wyrzekać się ubioru, który w oczach mężczyzn wcale inny sprawia urok niż spodnie tureckie.

U Anglika równość i wolność polega na tem, ażeby każdemu w swoim zawodzie, w swojej sferze wolno było bez przeszkody oddawać się sprawom swoim. Francuz zaś te rzeczy inaczej pojmuje: u niego równość znaczy, nie mieć różnicy stanów, a wolność być nieograniczonym w niczem i działać jak się komu widzi. Kiedyś sprawiedliwość Boża zawezwie go do odpowiedzialności, ale sam w sumieniu swojem winić się nie będzie, bo skład familijny u niego tym samym rozwijał się trybem; dziécię nie napoiło się myślą związków familijnych, a mąż tak snadnie ich nie nabędzie, więc też musi się później wyradzać ten obłąd rewolucyjny, który mąci pojęcie wolności obywatelskiej i wolności w obec prawa. Że są Francuzi, którzy całą ułomność politycznego życia swego czują, o tem mamy tylokrotne świadectwa; ale przecież nie natrafiamy w polemice ich z komunistami, by występowali w szranki przeciw nim z zasad, na których rodzina polega; co już samo dowodzi, jak słabe być tam muszą związki familijne, kiedy się do nich mało kto odwołuje. Nie dziw zatem, że tak barbarzyńska doktryna, jak komunizm, zapoznający zupełnie moralne potrzeby natury ludzkiej, mogła tak dalece się rozszerzyć i urość w potęgę nader niebezpieczną dla społeczeństwa. Wszakże i tu także nasuwa nam się uwaga, że oprócz Paryża po tej stronie Loary nieznalazł ani komunizm ani socyalizm prawie żadnej sympatyi, gdy przeciwnie po tamtej stronie rzéki zgubne te nauki całym ludnościom tak na prowincyi jak i po miastach pozawracały głowę.

(Dokończenie nastąpi.)

ale zaproponował niektóre, poczęści ważne dodatki, które się z właściwemi Hamburskiemi postanowieniami względem expedycyi pasażerów do zamorskich portów zgadzają. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 13. czerwca.)

Medal austr. 5% $85\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $76\frac{1}{8}$. Akcye bank. —. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43. Wiedeńskie $109\frac{5}{8}$. Losy z r. 1834 200. 1839 r. $122\frac{1}{2}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $100\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa $92\frac{1}{2}$. Akcye bank. 108 l. Pol. listy zastawne —; nowe 95; Pol. 500 l. $91\frac{1}{2}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{8}$. Austr. banknoty. —.

Turcya.

(„Journal de Constantinople“ o sprawie turecko-rosyjskiej. — „Times“ o sprawie tureckiej.)

Konstantynopol, 29. maja. „*Jour. de Constant.*“ donosi, że obydwa firmany sułtańskie odnoszące się do kwestyi względem miejsc świętych odczytano u w. porty w przytomności patryarchów z Jeruzolimy i Konstantynopola. Firmanami temi wyrzeczono najściślejsze utrzymanie *Status quo*, i wydano rozkaz mianowania komisyi mającej się zająć przypilnowaniem prac około kopuły kościoła grobu świętego na koszt rządu, tudzież spiesznem uchyleniem niektórych niedogodności, mianowicie zaś ztąd wynikających, że okna kliku domostw tureckich wychodzą na kościół pomieniony.

Artykuł dziennika *Impartyal de Smyrne* upewniającego o niezawodnem utrzymaniu pokoju, opiewa następnie:

„Po odrzuceniu żądań przedłożonych w. porcie przez posła rosyjskiego, po załatwieniu sprawy względem miejsc świętych, wyjechał książę Menżyków dnia 21. maja z Konstantynopola. Stosunki więc dyplomatyczne między obydwoma mocarstwami ustały teraz całkiem.

Jest-to wypadek ważny wzbudzający powszechną uwagę i obchodzący interesa wszystkich mieszkańców. Handel ustał po większej części, kredyt publiczny zachwiał się mocno, a agio znacznie się już podniosło.

Skutków tych niepodobna było uniknąć. Pierwsze wrażenia musiały koniecznie przynieść obawę; wkrótce jednak uspokoją się zapewne strwożone umysły i przekonają się, że stan rzeczy nie grozi takiem niebezpieczeństwem, o jakiem niektórzy pessymiści głoszą bezzasadnie.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie jest jeszcze wojną. A chociaż Turcya znajduje się tak w moralnym jak i materyalnym względzie w lepszem na wypadek wojny położeniu, niż kiedykolwiek w ciągu bieżącego stólecia, to jednak przekonani jesteśmy o tem zupełnie, że do tej ostateczności nie przyjdzie.

Wszystko przemawia za utrzymaniem pokoju. W żadnej epoce życia narodów a właściwie rządów nie uznawano szczerzej tej konieczności, jak w chwili teraźniejszej, i nikt zapewne nie chciałby przyjąć na siebie tak ciężkiej odpowiedzialności za krok wiodący do wojny.

Przerwanie przeto stosunków między Rosyą i Portą nie daje jeszcze słusznego powodu do tej obawy. Bez ubliżenia jakiejkolwiek powadze i bez zrzeczenia się praw jakichkolwiek, znajdzie dyplomacya dość jeszcze środków do pogodzenia interesów spornych.

Uważać zresztą należy, że Rosyi nie dano najmniejszego powodu do niechęci lub użalania się, a oględność rządu tamtejszego wstrzyma go bez wątpienia od wszelkich kroków niesłusznych.

Mocarstwa pośredniczące zechcą się zapewne odwołać do mądrości gabinetu Petersburskiego, tudzież do wyrzeczonych tak przez Cesarza Mikołaja chęci zgodnych, i bez żadnej trudności zdołają kwestyę zachodzącą w sposób spokojny rozwiązać, jak to od roku 1830 załatwiły tyle już spraw, o których sądzono, że tylko siła oręża mogą być rozstrzygnięte. Nic należy się więc bez potrzeby niepokoić. Prawdać-to, że znajdujemy się w położeniu krytycznem; strzeżmy się jednak pogorszać je i utrudniać teraźniejsze przesilenie. Oddając się wszelkim wrażeniom chwilowym i poczynając zbyt skwapliwie, doczekamy się tego wkrótce, że ażio wzmoże się ze szkodą powszechną. Spokojne i rozważne zachowanie się zdoła wiele złego od nas odwrócić. Ufamy silnie, że spokój nie będzie naruszony, i radzibyśmy i naszych czytelników utrzymać w tej nadziei.“

— *Times* z 9. b. m. zaczyna znowu powątpiewać o możności spokojnego załatwienia nieporozumień rosyjsko-tureckich. Wysłany do Konstantynopola kuryer nie jest niczem więcej, tylko strzelcem liniowym, i przywiózł wezwanie do zdecydowania się w przeciągu dni ośmiu. Nie widać więc, iżby w czemkolwiek unieważniono postępowanie księcia Menżykowa. Również i hrabia Nesselrode, który teraz przybył do Londynu, nie przywiózł z sobą listów zawierzytelniających go przy Dworze angielskim, a mówiąc wyraźnie, jest on tylko wysłańcem księcia Menżykowa do poselstw rosyjskich w zachodniej Europie. *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 14. czerwca. Litogr. „*koresp. austr.*“ pisze: Na dzisiejszej giełdzie rozeszła się z niewiadomego dotychczas źródła wiadomość, że wojska rosyjskie wkroczyły do Księstw naddunajskich. Pogłoska ta jest zupełnie bezzasadna.

Tryest, 14. czerwca. Według wiadomości z Corfu z d. 9. b. m. przybył tam parostatek Custozza z c. k. internuncyuszem baronem Bruck na pokładzie; wszystkie bateryе portowe powitały go salwami, a po krótkiem pobycie udał się w dalszą podróż. Dzisiaj oczekują parostatku lewantyńskiego i egypskiego, ale nigdzie go jeszcze nie widać.

Paryż, 13. czerwca. Powszechnie spodziewają się tu spokojnego załatwienia kwestyi oryentalnej w drodze wzajemnych koncesyi. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 10. czerwca. W drugiej połowie maja płacono na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 9r.24k.—10r.—9r.30k.—9r.36k.—9r.36k.; żyta 8r.36k.—8r.24k.—7r.30k.—8r.48k.—8r.48k.; jęczmienia 6r.59k.—6r.48k.—6r.44k.—7r.30k.—7r.12k.; owsa 4r.—4r.—3r.34k.—4r.—4r.24k.; hreczki w Dobromilu 8r.; kukurudzy w Rymanowie 8r.48k.; ziemniaków 4r.48k.—0—0—4r.36k.—4. Za cetnar siana w Dobromilu i Dynowie 1r.6k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 4r.30k.—5r.12k.—0—6r.—5r., miękkiego po 3r.24k.—4r.12k.—0—4r.48k.—3r. Funt mięsa wołowego kosztował 7k.—5k.—0—4k.—4k. i garniec okowity 2r.8k.—2r.—0—1r.36k.—1r.30k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 16. czerwca.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	3	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	53	8	56
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	43	1	44
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	23	91	37

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 16. czerwca 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	30
Żądano „ „ za 100	„ „	92	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 16. czerwca.)

Amsterdam l. 2. m. $151\frac{1}{8}$. Augsburg $108\frac{3}{4}$ l. uso. Frankfurt $108\frac{1}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $160\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.42. l. 3. m. Medyolan $108\frac{3}{4}$. Marsylia l. — Paryż $128\frac{5}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{5}{16}$. Oblig. indemn. $93\frac{3}{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 16. czerwca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $15\frac{1}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $14\frac{3}{4}$. Ros. imperyały 8.46. Srebra agio $9\frac{3}{4}$. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. czerwca.

Hr. Krasiński Piotr, z Rohatyna. — Hr. Krasicki Edmund, z Brzeżan. — PP. Romaszkan Jakób, z Koszyłowiec. — Kiełanowski Tytus, z Żelechowa. — Kiełanowski Jan, z Strutyna. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Miaczyński Jan, z Suchodołów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. czerwca.

JE. ks. Schwarzenberg, c. k. fmp. i komendant armii, do Przemyśla. — Hr. Szembek Adam, do Krakowa. — PP. Skrzyński Ignacy, do Przemyśla. — Nikorowicz Spiridyon, do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ‴‴				
6 god. zran.	28 0 68	+ 13°	+ 21°	południowy,	pochm. i ☉
2 god. pop.	28 0 37	+ 20,3°	+ 13°	połud.-wschod.,	"
10 god. wie.	27 11 64	+ 14,5°		południowy[1]	jasno

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Der Dorfbarbier.**“

Jutro: na dochód JP. Turwald, opera niemiecka: „**Don Sebastian.**“

W Poniedziałek: d. 27. czerwca na dochód Nestora sceny polskiej, Jana Nep. Kamińskiego po raz pierwszy przedstawiony będzie Szkic, z obrazu życia w 5ciu aktach a 6ciu oddziałach, oryginalnie przez Beneficyanta dla tutejszej sceny napisany, p. n.: „**Despotyczna Starościanka i jej Imieniny,**“ czyli „**Cicha woda brzegi rwie.**“ — Przedgrywka, jako też muzyka do międzyaktów, zastósowana do treści sztuki, jest utworu Władysława Madurowicza.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.